

Renata Mikielawicz*

CZŁOWIEK I ŚCIANA – PRZESTRZEŃ DIALOGU

THE MAN AND A WALL – SPACE OF THE DIALOGUE

Nieformalne lub nietypowe działania w przestrzeni miejskiej to forma oswojania tej przestrzeni – dialogu pomiędzy człowiekiem a otaczającymi go ścianami. Gdy dzisiejsza architektura staje się głównie komercyjnym wyrazem poszukiwania formy przestrzennej własnego ego twórcy (inwestora) „zwykli”(?) ludzie starają się zaistnieć w użytkowanej przez siebie przestrzeni jako jej podmiot. Kolejne redefiniowanie rzeczywistości architektoniczno-urbanistycznej pokazuje nowe możliwości architektury przyszłości.

Słowa kluczowe: człowiek, ściana, architektura, przestrzeń, działania nieformalne

Informal or uncharacteristic activities in urban space are a form of familiarization of this space – a form of dialog between the man and the surrounding walls. When contemporary architecture became mostly a commercial expression of a quest for the spatial form of the creator's ego, ordinary(?) people try to become the subject of the space they use. Another redefinition of the architectural and urban reality shows new possibilities of the architecture of the future.

Keywords: human being, wall, architecture, space, informal activities

Krajobraz może budzić w nas zachwyt, ale fasada Lombardiniego powiada nam, co możemy zdziałać.

Josif Brodski, *Znak wodny*, s. 99

Ściana dzieląca i łącząca zarazem. Ściana – granica oddzielająca od obcych i zjawisk atmosferycznych. Ściana – opiekunka, nawet gdy w zrujnowanych budowlach staje się zagrożeniem, nawet gdy w przypadku zjawisk ekstremalnych, jak powódź, jej ochrona zawodzi – to w naszej świadomości nadal jest tym elementem, który póki trwa, tak długo daje nam poczucie nadziei i chroni przed zagubieniem. Jej

indywidualność pozwala nam odnaleźć tożsamość miejsca. Powtarzalność zaś i jednakowość, a nawet tylko „bylejakość”, powoduje, że gubimy się w przestrzeni i tracimy orientację, także w tym co ważne w naszej hierarchii ważności spraw codziennych – Josif Brodski opisując Wenecję i fasady pałaców wzdłuż jej kanałów właśnie frontową ścianę uznał za świadectwo ludzkiej zdolności do poszukiwania ładności i zdolności tworzenia, nadawania rzeczom znaczenia i podstawowego sensu [1].

Współczesny filozof niemieckojęzyczny Peter Sloterdijk zbudował swoją teorię przestrzeni na założeniu ciągłej zmiany środowiska (domu) i potrzeby

* Mikielawicz Renata, dr inż. arch., Politechnika Łódzka, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska.

ochrony [2]. Odwołuje się on również do granicy – ściany i formułuje tezę, iż każda osoba, która chce zamieszkiwać przestrzeń, zajmie miejsce po chronionej stronie ściany. Ściana staje się więc symbolem nie tylko metafizycznym, ale społecznym i politycznym, tym co Sloterdijk nazywa wręcz *wspólną historią ludzi i ścian* [3].

Rzeczy nie są bytami izolowanymi – wchodzą w układy/sytuacje, w których zaczynają się i kończą procesy, a trwanie ich często uzasadnia *najsłabsze ogniwo* [4]. Architektura, szczególnie ta tworzona dziś, nie składa się najczęściej z obiektów powstających w niezagospodarowanej, „pustej” dotychczas przestrzeni. Niejako od początku swego powstania dzieło architektoniczne zostaje wpisane w otaczający kontekst, czasem z tego kontekstu wyrasta, czasem mu zaprzecza. Dzisiejsza architektura stwarza bardzo często wrażenie zaspokajania jedynie własnego ego twórców i inwestorów. Pyszni się swoją potęgą, chełpi formą nie wypełniając potrzeb wynikających ze „społecznego” użytkowania przestrzeni wspólnej. Jej ściany nie chronią, nie zapraszają, nawet nie grożą, co najwyżej stają się obiektem bezosobowego zachwyty.

Jednak sądząc z przekazów historycznych nie tylko przestrzeń współczesnego miasta wymuszała działania nieformalne, architekturę planowaną przez użytkownika, pozostającą na uboczu zainteresowań profesjonalistów, lecz w sposób znaczący kształtującą obraz codziennie użytkowanej przestrzeni. Współcześnie ta działalność została niejako nobilitowana poprzez ideę partycypacji społecznej i idee filozoficzno-społeczne wywodzące się z obszarów ekologii i zasady zrównoważonego rozwoju (burżuazyjnej formy radykalnego podejścia ekologicznego).

Zarówno *architektura tymczasowa* Santiago Cirugedy z Sewilli [5] jak i działania łódzkiej: Grupy Pewnych Osób i grupy Miejskie czy internetowego „Miastomojeawnim” (reklama wieloprzestrzenna) to poszukiwanie własnej przestrzeni i prywatności (a *przedmiot*

jest, bądź co bądź, tym co czyni nieskończoność sferą prywatną [6]) poprzez zwracanie uwagi na problemy współczesnej architektury w przestrzeni miejskiej, w której to komercyjna architektura prywatyzuje przestrzeń publiczną niejako odwracając ściany od użytkowników. Odpychając, czy wręcz wypychając ich z ulicy czy placu (np. hala targowa na Bałuckim Rynku w Łodzi, która zajęła historycznie wytyczony plac miejski tworząc zamknięty prostopadłościan bez otworów z niewielkim wejściem narożniku. Hala powstała wręcz na żądanie władz miasta, czyli organu zarządzającego przestrzenią w imieniu współobywateli). Współczesna architektura stawia pytanie o zaangażowanie społeczne jej twórców, czyli: po co właściwie powstają budynki użyteczności publicznej, ale i te mieszkalne, mimo że tu zdawałoby się, że odpowiedź jest co najmniej oczywista (ale przykłady apartamentowców i osiedli zamkniętych pokazują, że również tu zciera się hierarchia wartości i celów).

Ta dialektyka wnętrza i zewnątrz znajduje swoisty wyraz m.in. w muralach – malowidłach ściennych w różnej formie pojawiających się jako zagospodarowanie ślepych ścian kamienic miejskich. Czy w formie reklamy, głównie przemysłowej – jak w wieku XIX i okresie PRL-u, czy jako wysublimowane dzieła i forma polityki miejskiej w Lyonie. Czy ostatnio w Łodzi, gdzie regularnie powstają wielkie malowidła ścienne (ulice Świtezianki, Limanowskiego 13, Pomorska 51, Piotrkowska 152, Żwirki 8 czy park Baden Powella oraz dworzec Łódź Kaliska), firmowane przez artystów graffiti, np. grupę Tats Cru ze Stanów Zjednoczonych. Iluzoryczność i rzeczywistość kondycji człowieka i ściany odnajdują tu swój inny materialny wyraz – czasem niezmiernie dosłowny, jak na ścianie w samym centrum Wiesbaden. W sensie działań społecznych w przestrzeni miejskiej murale o ile ożywiają miasto, chyba jeszcze bardziej pokazują nieadekwatność „ambitnych” działań architektonicznych, skoncentrowanych na budowaniu wysp w przestrzeni miejskiej

Mural, Wiesbaden, Niemcy. Fot: R. Mikielwicz, 2009/ Mural, Wiesbaden, Germany. Photo: R. Mikielwicz, 2009



(projekt koncepcyjny Franka Gehry'ego dla Centrum Festiwalowego Cameraimage jest takim dość drastycznym przykładem obiektu architektonicznego teoretycznie nawiązującego do kontekstu miejsca, ale w rzeczywistości zeń kompletnie wyizolowanego, „nie czującego” skali przestrzeni otaczającej i tak naprawdę odpowiadającego przede wszystkim na wyobrażenie twórcy o mieście jego przodków [7]). Jednocześnie architektura jedynie „kontynuująca” jest najczęściej odtwórcza i również nie szuka nowych sposobów dla funkcjonowania przestrzeni swojego kontekstu zapominając, że zmiany w sposobie funkcjonowania społeczeństwa wymagają zmian w materialnych ramach w jakich ono funkcjonuje.

Lukę w działaniach systemowych profesjonalistów i użytkowników (Recetas Urbanas wyjątkowo tworzy sieć profesjonalistów starających się analizować prawodawstwo i pracujących nad strategiami dotyczącymi przestrzeni miejskiej) wypełniają działania artystyczne *projektów prywatnych w przestrzeniach publicznych* jak np. huśtawka Kamili Szejnoch (Warszawa, 2008) – która wykorzystwała „martwy” na co dzień pomnik armii Berlinga dla zawieszenia huśtawki i podjęcia swoistego dialogu z obiektem propagandy, ale i huśtawka Bruno Taylora (Londyn, 2008), która pojawia się na przystankach komunikacji miejskiej i ma być wyrazem wprowadzania incydentalnej gry elementami architektonicznymi [8]. Symptomatyczne jest to, że Santiago Cirugeda też stawia w przestrzeni miejskiej huśtawki – *zostałem architektem, bo w centrum Sewilli nie było huśtawek* [9]. Może dlatego, iż (...) *naprawdę docenić nieskończoność potrafi tylko to, co skończone* [10].

Wystawa światowa EXPO 2010 w Szanghaju ma za temat przewodni – *lepsze miasto, lepsze życie (Better city, better life)* [11] i stawia pytania, jaka powinna być dzisiejsza architektura, by odpowiadała wyzwaniom przyszłości. Powszechna, powtarzalna odpowiedź tak krajów wystawców, jak i wystawców

korporacyjnych to energia, w tym energia użytkowników – mieszkańców danej przestrzeni (formy architektury wpisują się w to co znane i poznane). Można zatem powiedzieć, iż przyszłość stawia nie tyle, na formę co działania społeczne.

Architektonicznie przyszłość poprzez niecodzienną teraźniejszość formy prowokuje jedynie Pawilon Brytyjski. Sprawia nierzeczywiste wrażenie – czegoś materialnego i niematerialnego zarazem. Jest też jedynym pawilonem, który przenosi obserwatora w nowy wymiar architektury (lub jedynie pokazuje jej nowe techniczne możliwości) – *my bowiem mierzymy w przyszłość, podczas gdy piękno jest wieczną teraźniejszością* [12]. Innym zagadnieniem jest odniesienie do przestrzeni lepszego miasta (tematu tegorocznego EXPO), gdyż to założenie jest jednocześnie „przestrzenią pustki” – zaskakuje zwiedzających tym, że wokół bryły jest jedynie przypominająca papier ścierny i połączoną kartkę papieru płaszczyzna. Pustka zawiera w sobie wszystko i jest wprawdzie warunkiem wyobraźni, ale problem dotyczy konsekwencji przestrzennych [13]. A ta futurystyczna forma alienuje pomimo swojej wielkiej wizualnej atrakcyjności i innowacyjności. Zarazem czy może tym bardziej, stawia pytanie o dalszą drogę architektury, szczególnie, że inne pawilony oraz wystawy tematyczne odtwarzają zastane wzorce, interpretują na nowo to co znane i wielokrotnie powtórzone – analogicznie jak powszechnie, powierzchowne odniesienia do ekologii i zasady rozwoju zrównoważonego w architekturze, urbanistyce i życiu codziennym – sposobu myślenia, który powinien redefiniować nasz sposób postępowania, rozważań o własnym życiu a zatem również sposobu konstruowania przestrzeni otaczającej i architektury, bo właśnie ta „dzisiejsza” jest architekturą przyszłości – ona kształtuje przyszłe pokolenia i tworzy ramy życia społecznego tych, którzy przyjdą po nas. Architekt Cirugeda na pytanie czy czuje się architektem odpowiada: *Lubię myśleć o sobie: obywatel* [14].

PRZYPISY

- [1] J. Brodski, *Znak wodny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 98–99.
- [2] *Architecture of Change 2. Sustainability and Humanity in the Built Environment*, red. K. Feireiss, L. Feireiss, Gestalten, Berlin 2009, s. 21 i n., por. również P. Sloterdijk, *Sphären I-III*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1998–2004.
- [3] *Ibidem*, s. 21.
- [4] Por. S. Symotiuik, *Filozofia i Genius Loci*, Instytut Kultury, Warszawa 1997, s. 6.
- [5] *Recetas Urbanas.Urban Prescriptions*, <http://www.recetasurbanas.net/>, dostęp m.in. 14.09.2010.
- [6] J. Brodski, *op.cit.*, s. 65.
- [7] Prezentacja projektu przez F. Gerhy'ego w trakcie festiwalu Plus Cameraimage 2.12.2009.

- [8] *Urban Interventions. Personal Projects in Public Spaces*, red. R. Klanten, M. Hübner, Gestalten, Berlin 2010, s. 180–181.
- [9] A. Lipczak, *Własny kąpiel na rusztowaniu*, *Wysokie Obcasy* nr 36 (589), 2010, s. 39.
- [10] J. Brodski, *op.cit.*, s. 105, s. 31.
- [11] Wizyta autorki na EXPO Shanghai 2010, czerwiec-lipiec 2010, materiały promocyjne i publikacje o EXPO.
- [12] J. Brodski, *op.cit.*, s. 105.
- [13] Por. M.-P. Macdonald, *Emptiness and Imagination*, s. 48–53, [w:] A. Kiendl, *Informal Architectures. Space and Contemporary Culture*, Black Dog Publishing Limited, London 2008, s. 48.
- [14] A. Lipczak, *op.cit.*, s. 41.

BIBLIOGRAFIA

Architecture of Change 2. Sustainability and Humanity in the Built Environment, red. Feireiss K., Feireiss L., Gestalten, Berlin 2009.

Brodski J., *Znak wodny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.

Kiendl A., *Informal Architectures. Space and Contemporary Culture*, Black Dog Publishing Limited, London 2008.

Lipczak A., *Własny kąpiel na rusztowaniu*, *Wysokie Obcasy* nr 36 (589), 2010, s. 38–41.

Recetas Urbanas.Urban Prescriptions, <http://www.recetasurbanas.net/>

Sloterdijk P., *Sphären I-III*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1998–2004.

Symotiuik S., *Filozofia i Genius Loci*, Instytut Kultury, Warszawa 1997.

Urban Interventions. Personal Projects in Public Spaces, red. Klanten R., Hübner M., Gestalten, Berlin 2010.